

Uzdrowienie w Biblii: czym jest i jak je przyjąć

17 września 2026

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/uzdrowienie-w-biblii

SPIS TREŚCI

1	Co znaczą słowa, którymi Pismo mówi o uzdrowieniu	3
2	Uzdrowienie jest częścią odkupienia	4
3	Jezus nie odesłał ani jednego chorego	5
4	Siedem powodów, dla których mówimy, że Bóg chce zdrowia	6
4.1	Gdzie ten argument bywa naciągany	7
5	Czym uzdrowienie nie jest	7
6	Skąd bierze się choroba	8
6.1	Trzy zdania, których w tekście nie ma	9
7	Z choroby nie wolno wnioskować o grzechu chorego	10
8	Czyja wiara jest potrzebna	10
9	Chorych mamy uzdrawiać, a nie tylko prosić o uzdrowienie	12
10	Jak uzdrowienie przychodzi w Piśmie	12
11	Co bywa przeszkodą	14
12	Kiedy uzdrowienie nie przychodzi od razu	15
13	Uzdrowienie a lekarze, leki i badania	16
14	Trudne teksty	17
14.1	Hiob	17
14.2	Cierń Pawła	18
14.3	Trofim, Tymoteusz, Epafrodyt	18
14.4	Elizeusz	18
14.5	„Wielu trędowatych było w Izraelu”	19
14.6	Sadzawka Betesda	19
14.7	Nazaret	19
14.8	„Czy Biblia nie mówi, że mamy cierpieć?”	20
15	Jeśli to ty jesteś chory	20
16	Jeśli modlisz się o kogoś chorego	20
17	Jeśli prowadzisz wspólnotę albo grupę domową	21
18	Dwanaście zdań, które warto zapamiętać	22

19	Co czytać dalej	22
----	-----------------------	----

Uzdrowienie w Biblii to przywrócenie człowieka do całości: Bóg naprawia w ciele i w umyśle to, co jest popsute, i stawia człowieka z powrotem na nogi. Nie jest to nagroda za dobre życie ani wyjątek od reguły. Hebrajskie słowo, którym mówi o tym Stary Testament, znaczy dosłownie „zszyć”, a greckie, którym mówi o tym Nowy, znaczy jednocześnie „uzdrowić” i „zbawić”.

Temat nie jest boczny. Słowa „uzdrowić”, „uzdrowienie” i „uzdrawiać” padają w Piśmie 129 razy, w 126 wersetach, a najchętniej u Łukasza (29 wersetów) i u Mateusza (22). Ten tekst przechodzi temat od początku do końca: co znaczą słowa oryginału, co Pismo mówi o woli Boga, skąd bierze się choroba, czyja wiara jest potrzebna, czym uzdrowienie nie jest, jak przychodzi, co bywa przeszkodą i co robić, kiedy nie przychodzi od razu. Na końcu są trzy listy praktyczne: dla chorego, dla tego, kto się modli, i dla prowadzącego wspólnotę.

Jedna rzecz od razu, żeby nie było niedopowiedzeń. Nie ma tu nigdzie zdania, żebyś odstawił leki, odwołał wizytę albo przerwał leczenie. Pismo tego nie mówi i my tego nie mówimy. Osobna sekcja niżej omawia lekarzy, leki i badania kontrolne, bo to jest część tego tematu, a nie jego przeciwieństwo.

Co znaczą słowa, którymi Pismo mówi o uzdrowieniu

Polskie „uzdrowić” brzmi jak „usunąć objaw”. W oryginale jest inaczej i to zmienia sposób czytania całej reszty.

Hebrajskie *rafa* pada 69 razy i znaczy „zszyć, połączyć, naprawić”. To słowo nie z apteki, tylko z warsztatu: ktoś bierze rzecz rozdartą i robi z niej z powrotem całość. Dlatego tym samym słowem Eliaz „naprawia” zburzony ołtarz (1 Krl 18:30), a Elizeusz „uzdrawia” zatrute źródło (2 Krl 2:21-22). Uzdrowienie jest w Piśmie ruchem wstecz, do stanu, w którym rzecz znowu jest cała i działa.

Z tego samego rdzenia Bóg buduje tytuł, który sam sobie nadaje.

I powiedział: Jeśli będziesz pilnie słuchał głosu PANA, twego Boga, i będziesz robił to, co prawe w jego oczach, i nakłonisz uszy ku jego przykazaniom, i będziesz przestrzegał wszystkich jego ustaw, to nie ześlę na ciebie żadnej choroby, jaką zesałem na Egipt, gdyż ja jestem PAN, który cię uzdrawia.

WJ 15:26

Zobacz dokładnie, co tu stoi. Bóg nie mówi „nigdy nic ci się nie stanie, cokolwiek zrobisz”. Mówi: jeśli będziesz słuchał, nie ześlę na ciebie chorób Egiptu. A na końcu dodaje tytuł, który jest szerszy niż sam warunek: Ja jestem PAN, który cię uzdrawia. Nie „który czasem uzdrawia”. To imię, a imię w Piśmie mówi, kim ktoś jest.

To samo słowo wraca w psalmie, w parze z przebaczeniem.

Błogosław, moja duszo, PANA, i nie zapominaj o wszystkich jego dobrodziejstwach. On przebacza wszystkie twoje nieprawości, on uzdrawia wszystkie twoje choroby;

PS 103:2-3

Hebrajskie „wszystkie” (kol) rządzi w tym zdaniu obiema połówkami tak samo: wszystkie nieprawości i wszystkie choroby. Kto zawęży drugą połowę, powinien umieć powiedzieć, dlaczego nie zawęży pierwszej.

Greckie sozo pada 106 razy i znaczy naraz „uratować, zbawić, uzdrowić”. Kiedy Jezus mówi kobiecie „twoja wiara cię uzdrowiła”, stoi tam dokładnie ten sam czasownik co w zdaniu „kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony” (Mk 16:16). To nie jest gra słów tłumacza. To jedno ratowanie całego człowieka: ducha, duszy i ciała.

Obok niego Nowy Testament używa jeszcze dwóch słów: *therapeuo* (43 razy, „leczyć, usługiwać”) i *iaomai* (26 razy, „uleczyć”). Jest też *apokathistemi*, „przywrócić stan pierwotny”, które pada 8 razy. Opisana jest nim ręka, która „stała się zdrowa jak i druga” (Mt 12:13), ale też odnowienie królestwa (Dz 1:6). Uzdrowienie stoi w tym samym rejestrze słów co naprawianie wszystkiego, co zepsute.

Na koniec słowo, które porządkuje rzecz o darach. *Iama* pada w całym Nowym Testamencie trzy razy i wszystkie trzy razy w jednym rozdziale (1 Kor 12:9; 1 Kor 12:28; 1 Kor 12:30). Za każdym razem oba greckie słowa stoją w liczbie mnogiej, czyli dosłownie „dary uzdrowień”. Nie ma więc jednego przedmiotu, który się dostaje albo nie dostaje. Są różne uzdrowienia i różne drogi, którymi przychodzą, i dlatego jeden człowiek widzi u siebie regularnie uszy, a drugi kręgosłupy.

Uzdrowienie jest częścią odkupienia

Odkupienie to wykupienie kogoś z niewoli przez zapłacenie ceny. Pismo wkłada w tę cenę nie tylko grzech, ale i chorobę, i mówi o tym siedemset lat przed krzyżem.

Zaprawdę on wziął na siebie nasze cierpienia i nosił naszą boleść. A my uważaliśmy, że jest zraniony, uderzony przez Boga i utrapiony. Lecz on był zraniony za nasze występki, starty za nasze nieprawości. Kara dla naszego pokoju była na nim, a jego ranami zostaliśmy uzdrowieni.

IZ 53:4-5

Hebrajski jest tu bardzo konkretny. Słowo przetłumaczone jako „cierpienia” to choli, czyli zwykła choroba: tym samym wyrazem Pismo nazywa chorobę Ezechiasza i chorobę Elizeusza. Drugie słowo, *makob*, to ból fizyczny. Nie chodzi więc tylko o smutek duszy, choć i on w tym jest.

Rozstrzyga to Mateusz, bo cytuje ten werset i pokazuje, gdzie się wypełnił.

Kiedy nastał wieczór, przyprowadzono do niego wielu opętanych. A on wypędził duchy słowem i uzdrowił wszystkich chorych; Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: On nasze słabości wziął na siebie i nosił nasze choroby.

MT 8:16-17

Mateusz nie odnosi Izajasza 53 do odpuszczenia grzechów, tylko do wieczoru, w którym Jezus wypędzał duchy i uzdrawiał chorych. Dla niego „nasze choroby” znaczą choroby.

Piotr bierze ten sam werset i kładzie go na krzyżu.

On nasze grzechy na swoim cieie poniósł na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom, żyli dla sprawiedliwości; przez jego rany zostaliście uzdrowieni.

1 P 2:24

Zwróć uwagę na czas gramatyczny w obu miejscach. Izajasz pisze siedemset lat przed wydarzeniem i mówi o nim jak o rzeczy zamkniętej: „jego ranami zostaliśmy uzdrowieni”. Piotr pisze po fakcie i używa tego samego czasu: „zostaliście uzdrowieni”. Nie jest to obietnica na przyszłość, tylko rachunek zapłacony w przeszłości. Co dokładnie zostało wtedy kupione, omawia tekst o [dziele krzyża](#).

Praktyczny skutek jest taki, że modlitwa o chorego nie jest próbą przekonania Boga do zmiany zdania. Jest sięganiem po rzecz, która ma już właściciela.

Jezus nie odesłał ani jednego chorego

W Ewangeliach nie ma sceny, w której Jezus mówi choremu „nie dziś” albo „nie ty”. Jest za to siedem miejsc, w których tekst wprost mówi, że uzdrowił wszystkich.

I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w ich synagogach, głosząc ewangelię królestwa i uzdrawiając wszystkie choroby i wszelkie dolegliwości wśród ludzi. A wieść o nim rozeszła się po całej Syrii. I przyprowadzano do niego wszystkich, którzy się źle czuli, którzy byli nękani różnymi chorobami i cierpieniami, a także opętanych, obłąkanych i sparaliżowanych, a on ich uzdrawiał.

MT 4:23-24

To samo stoi w Mt 8:16, Mt 9:35, Mt 12:15, Łk 6:19, Łk 9:6 i Dz 10:38. Do tego dochodzą miejsca, które mówią to bez słowa „wszyscy”: Mk 6:56 o ludziach, którzy dotykali kraju szaty, Łk 4:40 o tym, że kładł ręce na każdego, Dz 5:16 i Dz 28:9. Nie ma ani jednego zdania o tym, że część przychodzących odeszła tak, jak przyszła.

Jest też scena, w której ktoś pyta wprost o Bożą wolę, i dostaje odpowiedź w jednym słowie.

Wtedy przyszedł do niego trędowaty, upadł przed nim na kolana i prosił go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział do niego: Chcę, bądź oczyszczony! Gdy Pan to powiedział, natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony.

MK 1:40-42

Trędowaty nie pyta, czy Jezus może. Pyta, czy chce. Odpowiedź pada przed dotknięciem i przed uzdrowieniem: chcę. Kto szuka w Piśmie zdania o woli Boga wobec chorego człowieka, ma je tutaj.

Ucziwie trzeba dodać, co „uzdrowił wszystkich” znaczy, a czego nie znaczy. Znaczy: wszystkich, którzy przyszli. Tekst nie mówi, że Jezus obszedł w Galilei każde łóżko. Mówi, że nikt, kto do Niego przyszedł, nie odszedł z niczym.

Siedem powodów, dla których mówimy, że Bóg chce zdrowia

To jest pytanie, wokół którego kręci się cała reszta, bo wiara zaczyna się tam, gdzie wola Boga jest znana. Dopóki jej nie znasz, modlisz się z wbudowanym „jeśli”. Pismo daje na to siedem linii i każdą da się sprawdzić w tekście.

1. Źródło choroby. Piotr streszcza całą służbę Jezusa jednym zdaniem i podaje w nim sprawcę: chodził, „uzdrawiając wszystkich opanowanych przez diabła” (Dz 10:38). Jan pisze, po co przyszedł Syn Boży: „aby zniszczyć dzieła diabła” (1 J 3:8). Jeśli chorobę przynosi wróg, a Jezus przyszedł niszczyć jego dzieła, to uzdrowienie stoi po stronie Boga z definicji. Sam Jezus dokłada do tego argument, którego nie da się obejść: królestwo podzielone wewnętrznie nie może się ostać (Mt 12:25-26).

2. Pierwotny zamysł. W ogrodzie nie było choroby i w nowym mieście też jej nie będzie.

I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły.

OBJ 21:4

Między tymi dwoma punktami leży cała historia. Choroba pojawia się po upadku i znika przy odnowieniu wszystkiego, więc nie należy do zamysłu Boga, tylko do rzeczy, które mają zostać usunięte.

3. Charakter Ojca. Jezus opiera całe swoje nauczanie o modlitwie na porównaniu z ojcem, który nie poda dziecku kamienia zamiast chleba.

I czy jest wśród was człowiek, który da synowi kamień, gdy ten prosi o chleb? A gdy prosi o rybę, czy da mu węża? Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą.

MT 7:9-11

Rozumowanie jest tu typu „o ileż bardziej”. Jeśli zwykły ojciec nie robi dziecku krzywdy w odpowiedzi na prośbę, to co miałyby znaczyć zdanie, że Ojciec w niebie wkłada komuś w ciało nowotwór dla jego dobra?

4. Całość Słowa. Zdrowie stoi w przymierzu, a nie na jego marginesie: „PAN oddali też od ciebie każdą chorobę” (Pwt 7:15), „Posłał swoje słowo i uzdrowił ich” (Ps 107:20), „on uzdrawia wszystkie twoje choroby” (Ps 103:3).

5. Życie Jezusa. Cała Jego służba i ani jednego wyjątku. Sam powiedział, że nie robi nic od siebie, tylko to, co widzi u Ojca (J 5:19). Jeśli więc chcesz wiedzieć, co Ojciec myśli o chorobie, popatrz, co z nią robił Syn.

6. Krzyż. Izajasz 53 razem z Mt 8:16-17 i 1 P 2:24. Cena została zapłacona raz i za wszystkich, a nie jest ustalana od nowa przy każdej modlitwie.

7. Nowe przymierze. Przy Stole Pańskim ciało i krew są rozdzielone, a Paweł wiąże sposób przystępowania do niego wprost ze zdrowiem zboru (1 Kor 11:29-30).

Gdzie ten argument bywa naciągany

Skoro robimy to uczciwie, trzeba powiedzieć też, gdzie ta lista bywa używana za mocno. Cztery miejsca wracają najczęściej.

- **3 J 1:2** („aby ci się dobrze powodziło i abyś był zdrowy”) to formuła powitania w liście, mniej więcej jak dzisiejsze „zyczę zdrowia”. Jest dobra jako pragnienie apostoła wobec przyjaciela. Nie jest obietnicą przymierza i nie warto budować na niej doktryny.
- **Psalm 91** to psalm ufności, a nie polisa ubezpieczeniowa. Na pustyni zacytował go Jezusowi szatan, żeby skłonić Go do skoku ze świątyni (Mt 4:6). Sam fakt, że werset da się zacytować, nie znaczy, że można go użyć dowolnie.
- **„Uzdrowił wszystkich”** znaczy: wszystkich, którzy przyszli. To i tak jest mocne, ale nie mówi tego samego co „uzdrowił każdego chorego w kraju”.
- **Wola a termin.** Z tego, że Bóg chce twojego zdrowia, nie wynika, że wiesz, kiedy je zobaczysz. Wola Boga jest pewna, termin nie jest ci obiecany. Mieszanie tych dwóch rzeczy złamało wielu ludzi, którzy dostali datę od człowieka i uznali potem, że zawiódł ich Bóg.

Czym uzdrowienie nie jest

Ta część jest w praktyce ważniejsza od poprzedniej. Ludzie odbijają się od tematu uzdrowienia zwykle nie przez to, czym ono jest, tylko przez rzeczy, które ktoś im o nim dopowiedział.

Nie jest nagrodą za poziom duchowy. Nie ma w Piśmie progu świętości, który trzeba przekroczyć, żeby zostać uzdrowionym. Jezus uzdrawiał ludzi, którzy Go nie znali i o nic nie prosili. Przywrócił ucho człowiekowi, który przyszedł Go aresztować (Łk 22:51), i sam podsumował to zdaniem: „Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza” (Mk 2:17).

Nie jest nieśmiertelnością. Uzdrawienie nie znaczy, że nigdy więcej nie zachorujesz, i nie znaczy, że nie umrzesz. Śmierć jest w Piśmie ostatnim wrogiem, który dopiero zostanie zniszczony (1 Kor 15:26), czyli jest wciąż przed nami. Celem Boga nie jest cykl „choroba, uzdrowienie, choroba”, tylko zwyczajne życie w zdrowiu, ale nadal w śmiertelnym ciele.

Nie jest szczepionką. Jezus powiedział to człowiekowi, którego dopiero co postawił na nogi po trzydziestu ośmiu latach: „Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego” (J 5:14). Jeśli ktoś wraca do tego, co pierwszy raz otworzyło drzwi, rzecz potrafi wrócić.

Nie jest ceną do zapłacenia. Nie kupisz uzdrowienia ofiarą, postem ani liczbą godzin modlitwy. „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10:8), a człowiek, który chciał kupić Boży dar za pieniądze, usłyszał jedną z najostrzejszych odpowiedzi w całych Dziejach (Dz 8:18-20). Post i modlitwa mają sens, tylko nie jako opłata. Opłata została wniesiona na krzyżu.

Nie jest techniką. Jezus uzdrawiał słowem, dotknięciem, na odległość, przez błoto ze śliny, przez polecenie „idź, obmyj się”, a raz przez to, że ktoś dotknął Jego szaty w tłumie. Gdyby liczyła się metoda, metoda byłaby jedna.

Nie jest zaprzeczaniem faktom. Wiara nie każe udawać, że objawów nie ma. Kobieta uzdrowiona z krwotoku, zapytana wprost, „wyznała mu całą prawdę” (Mk 5:33). Różnica jest między faktem a wyrokiem. Fakt: mam taki wynik badania. Wyrok: i to jest koniec. Wiara przyjmuje fakt do wiadomości i odmawia wyrokowi ostatniego słowa.

Nie jest zakazem leczenia. W Piśmie nie ma ani jednego wersetu przeciw lekarzom. Jest ich za to kilka, które leczenie zakładają, i wracamy do nich w osobnej sekcji niżej.

Nie jest celem samym w sobie. Jezus powiedział ludziom, którzy przyszlizli po drugi posiłek: „Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się” (J 6:26). Uzdrowienie jest dobrem, ale nie jest Osobą. Łatwo to sprawdzić na sobie pytaniem, czy chcesz Jego, czy tylko tego, co On ma.

Skąd bierze się choroba

Żeby wiedzieć, co z chorobą robić, trzeba wiedzieć, skąd jest. Pismo wskazuje kilka źródeł i nie miesza ich ze sobą.

Wróg. To źródło jest nazywane najczęściej i najbardziej wprost. Hioba wrzodami dotknął szatan (Hi 2:7), a o kobiecie pochylonej od osiemnastu lat Jezus mówi, że „szatan wiązał” ją przez ten cały czas.

A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy i była pochylona, i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją do siebie i powiedział: Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby. I położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga.

Łk 13:11-13

Tekst jest tu wyjątkowo dokładny. Choroba jest nazwana „duchem niemocy”, a kobieta jest przy tym w synagodze, w szabat, i Jezus nazywa ją córką Abrahama, czyli osobą przymierza (Łk 13:16). Można więc być wierzącym, siedzieć na spotkaniu i mieć w ciele coś, co Pismo przypisuje wprost wrogowi. W Ewangeliach jest cała grupa takich przypadków: niemy (Mt 9:32-33), niewidomy i niemy (Mt 12:22), chłopiec rzucony w ogień i w wodę (Mk 9:17-27). Nie znaczy to, że każda choroba jest duchem. Znaczy, że część chorób ma źródło, którego nie widać na badaniach, i że Jezus traktował je inaczej: nie kładł rąk, tylko gromił ducha.

Świat po upadku. Ciało jest śmiertelne, a „całe stworzenie razem jęczy i razem cierpi w bólach rodzenia aż dotąd” (Rz 8:22). Część chorób nie ma za sobą ani demona, ani grzechu. Po prostu żyjemy w świecie, który czeka na odkupienie. Ten sam Paweł w następnym rozdziale pisze o Duchu, który ożywia śmiertelne ciała (Rz 8:11). Napięcie jest w samym tekście i nie trzeba go usuwać.

Własne wybory. Pismo wiąże stan duszy ze stanem ciała bez ogródek: „Wesołe serce działa dobrze jak lekarstwo, a przygnębiony duch wysusza kości” (Prz 17:22), a słowa Boże są „lekarstwem dla całego ich ciała” (Prz 4:22). Do tej samej kategorii należy zwykła nieostrożność: brak snu, przemęczenie, jedzenie, brud, brak ruchu. Jest też jedno miejsce, w którym apostoł podaje przyczynę choroby w zborze wprost.

Kto bowiem je i pije niegodnie, sąd własny je i pije, nie rozróżniając ciała Pańskiego. Dlatego jest wśród was wielu słabych i chorych, a niemało też zasnęło.

1 KOR 11:29-30

Nie stoi tam ani demon, ani brak wiary, ani wola Boga, tylko sposób przystępowania do Stołu Pańskiego. Zapamiętaj to zdanie, bo ta droga działa też w drugą stronę i wracamy do niej niżej.

Sąd, rzadko i zawsze nazwany. Są w Piśmie przypadki, w których choroba jest karą: Miriam po buncie (Lb 12:10), Joram (2 Krn 21:18-19), Herod (Dz 12:23), Elimas oślepiiony na jakiś czas (Dz 13:11). Cztery rzeczy łączą je wszystkie. Tekst za każdym razem mówi wprost, że to sąd, więc nikt nie musi zgadywać. Za każdym razem chodzi o świadomy, otwarty bunt, a nie o słabość. Za każdym razem dotyczy to konkretnej osoby, a nie ogólnej zasady. I w trzech przypadkach na cztery rzecz zostaje cofnięta albo ograniczona. Zasada działa więc odwrotnie, niż się ją zwykle stosuje: skoro Pismo zawsze mówi wprost, że to sąd, to tam, gdzie nie mówi, nie wolno tego dopowiadać.

Cena służby. Epafrodyt „chorował tak, że był bliski śmierci” (Flp 2:27), a Paweł podaje powód: „dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, narażając swoje życie” (Flp 2:30). To nie jest kara ani lekcja pokory, tylko wyczerpanie człowieka, który pracował ponad siły. Ta kategoria znika z większości rozmów o uzdrowieniu, a w praktyce dotyczy wielu ludzi w służbie. Zwróć uwagę, jak Paweł to komentuje: „Bóg zmiłował się nad nim”. Nie „Bóg go tego nauczył”.

Trzy zdania, których w tekście nie ma

„Bóg zesłał na mnie chorobę, żeby mnie czegoś nauczyć”. W Nowym Testamencie nie ma ani jednego takiego przypadku. Jest za to zdanie, że Jezus uzdrawiał wszystkich uciskanych przez diabła (Dz 10:38). Gdyby choroba była narzędziem Ojca, Syn pracowałby wtedy przeciwko Ojcu. Co innego, że Bóg potrafi wyprowadzić dobro z rzeczy, której nie zesłał. To zupełnie inne zdanie i ono w Piśmie stoi (Rz 8:28).

„Choroba to mój krzyż”. Wzięcie krzyża znaczy w Ewangeliach oddanie własnej woli i gotowość na odrzucenie (Łk 9:23), nigdy chorobę. Cierpienie, o którym mówi Nowy Testament, to prześladowanie, zniewaga, ubóstwo i sprzeciwi. Sprawdź listę Pawła w 2 Kor 11:23-28: nie ma na niej ani jednej choroby.

„Skoro nie zostałem uzdrowiony, to widocznie nie jest to wolą Boga dla mnie”. To wniosek z doświadczenia, a nie z tekstu, i jest to budowanie teologii na własnej biografii. Prosty sprawdzian: gdyby Jezus wszedł teraz do tego pokoju, czy ten człowiek zostałby uzdrowiony? Ewangelie odpowiadają na to jednoznacznie, a Jezus „wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr 13:8).

Z choroby nie wolno wnioskować o grzechu chorego

Odruch jest stary jak świat: skoro jest źle, to znaczy, że ktoś zawinił. Jezus odrzuca ten odruch dwa razy i za każdym razem robi to bardzo stanowczo.

A przechodząc, zobaczył człowieka ślepego od urodzenia. I pytali go jego uczniowie: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy jego rodzice, że się urodził ślepy? Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale stało się tak, żeby się na nim objawiły dzieła Boga.

J 9:1-3

Drugi raz robi to przy dwóch katastrofach, o których mówiło wtedy całe miasto: przy Galilejczykach zabitych przez Piłata i przy osiemnastu ludziami, na których runęła wieża w Siloam. Dwa razy pada to samo pytanie: czy myślicie, że byli większymi grzesznikami niż inni? I dwa razy ta sama odpowiedź: bynajmniej (Łk 13:1-5).

Grzech potrafi otworzyć chorobie drzwi i Pismo mówi o tym wprost. Ale strzałka idzie tylko w jedną stronę. Z faktu choroby nie wnioskujemy o winie, nigdy, także wtedy, gdy chodzi o nas samych. Jeśli więc leżysz z diagnozą i przeglądasz życie w poszukiwaniu przewinienia, które to spowodowało, robisz dokładnie to, co uczniowie przy niewidomym, i dostajesz od Jezusa tę samą odpowiedź.

Czyja wiara jest potrzebna

Pismo pokazuje trzy kanały i wszystkie trzy są w tekście. Nie są alternatywą, w której trzeba wybrać jedną i odrzucić resztę.

Wiara samego chorego. Zdanie „twoja wiara cię uzdrowiła” pada w Ewangeliach dokładnie sześć razy i za każdym razem do zwykłej osoby: do kobiety z krwotokiem, do Bartymeusza, do niewidomego pod Jerychem, do jednego z dziesięciu trędowatych (Mt 9:22; Mk 5:34; Mk 10:52; Łk 8:48; Łk 17:19; Łk 18:42). Ani razu nie pada zdanie odwrotne, czyli „twoja niewiara cię nie uzdrowiła”.

Ustyszawszy o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła jego szaty. Mówiła bowiem: Jeśli dotknę choćby jego szaty, będę zdrowa. I natychmiast ustał jej wpływ krwi, i poczuła w ciele, że została uzdrowiona ze swojej choroby. A Jezus od razu poznał, że wyszła z niego moc, odwrócił się do tłumu i zapytał: Kto dotknął moich szat? Odpowiedzieli mu jego uczniowie: Widzisz, że tłum na ciebie napiera, a pytasz: Kto mnie dotknął? I spojrzał wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta ze strachem i z drżeniem, wiedząc, co się z nią stało, podeszła, upadła przed nim i wyznała mu całą prawdę. A on powiedział do niej: Córkę, twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swojej choroby.

Mk 5:27-34

Zobacz kolejność. Kobieta mówi swoje zdanie, zanim cokolwiek się dzieje: „Jeśli dotknę choćby jego szaty, będę zdrowa”. Potem działa, chociaż jako nieczysta według Prawa nie miała prawa być w tym tłumie. Dopiero po wszystkim przyznaje się i mówi całą prawdę.

Wiara innych ludzi. Czterech przyjaciół rozebrało dach, żeby wnieść sparaliżowanego.

A oto jacyś mężczyźni nieśli na postaniu sparaliżowanego. Szukali sposobu, jak go wnieść i położyć przed nim. Gdy jednak z powodu tłumu nie znaleźli drogi, którą by go mogli wnieść, weszli na dach i przez dachówkę spuścili go z postaniem w sam środek, przed Jezusa. On, widząc ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, przebaczone ci są twoje grzechy.

ŁK 5:18-20

Tekst mówi: „widząc ich wiarę”. Nie jego. Tak samo działa setnik za swojego sługę, Jair za córkę i ojciec za chłopca. To jest dobra wiadomość dla każdego, kto modli się o kogoś, kto sam nie wierzy albo nie ma już siły.

Wiara tego, kto służy. W Listrze inicjatywa jest w całości po stronie Pawła.

A w Listrze był pewien człowiek o bezwładnych nogach, chromy już w łonie swojej matki i nigdy nie chodził. Słuchał on przemawiającego Pawła, który przyglądając mu się uważnie i widząc, że ma wiarę, aby zostać uzdrowionym; Powiedział donośnym głosem: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić.

DZ 14:8-10

Do tego dochodzą przypadki, w których chory nie miał żadnej wiary i też został uzdrowiony: człowiek przy sadzawce nie wiedział nawet, kto go uzdrowił (J 5:13), a Malchus przyszedł Jezusa aresztować. Każda uczciwa nauka o uzdrowieniu musi udźwignąć obie listy naraz, bo obie są w tekście.

Praktyczne rozstrzygnięcie jest proste, bo te zdania mówią do dwóch różnych osób. **Do chorego** Pismo mówi: możesz mieć własną wiarę i to jest najlepsza droga, bo nie zależy od tego, kto akurat jest obok. **Do tego, kto służy,** Pismo mówi: to twoje zadanie i twoja odpowiedzialność, masz kłaść ręce, a nie mierzyć poziom wiary chorego. Źle zaczyna być dopiero wtedy, gdy te role się zamieniają: chory czeka biernie na cudzą wiarę, a modlący się tłumaczy brak wyniku stanem chorego.

Jest w tym jeszcze jeden szczegół: pytanie o niewiarę Jezus skierował w bardzo konkretną stronę.

Wtedy uczniowie, podszedłszy do Jezusa, zapytali go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić? A Jezus im odpowiedział: Z powodu waszej niewiary. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a przeniesie się. I nic nie będzie dla was niemożliwe.

MT 17:19-20

Uczniowie pytają, dlaczego im nie wyszło, i dostają odpowiedź: z powodu waszej niewiary. Nie z powodu niewiary chłopca ani jego ojca. A ojciec tego chłopca chwilę wcześniej powiedział wprost: „Wierzę, Panie! Pomóż mojej niewierze!” (Mk 9:24), i chłopiec został uwolniony mimo to. Czym wiara jest, a czym nie jest, omawia osobny tekst: [wiara, dar czy warunek](#).

Chorych mamy uzdrawiać, a nie tylko prosić o uzdrowienie

Kiedy Jezus wysyła uczniów, nie mówi im „módlcie się za chorych, a Bóg ich uzdrowi, jeśli zechce”. Mówi coś innego.

A idąc, głoscie: Przybliżyło się królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, oczyszczajcie trędowatych, wskrzeszajcie umarłych, wypędzajcie demony. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

MT 10:7-8

Tryb jest rozkazujący i skierowany do ludzi. To samo zdanie wraca na końcu Ewangelii Marka, tyle że rozszerzone na wszystkich, którzy uwierzą.

A takie znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą: w moim imieniu będą wypędzać demony, będą mówić nowymi językami; Będą brać węże, a choćby wypili coś śmiertelnośnego, nie zaszkodzi im; na chorych będą kłaść ręce, a ci odzyskają zdrowie.

MK 16:17-18

Autorytet, czyli prawo do działania w czyimś imieniu, nie jest w Piśmie przywilejem kilku osób z plakatu. Jest zadaniem domowym całego kościoła. Jak z niego korzystać i gdzie biegną jego granice, omawia tekst o [autorytecie wierzącego](#).

Jedno zastrzeżenie musi tu paść od razu, bo bez niego to zdanie robi ludziom krzywdę. Polecenie jest zwrócone do tego, kto służy, i nigdy nie jest wyrokiem na chorym. Wynik zostaje u Boga, który „dał świadectwo przez znaki, cuda i różnorakie moce” według swojej woli (Hbr 2:4), a Duch rozdziela dary „jak chce” (1 Kor 12:11). Możesz obiecać choremu to, co obiecał Bóg, i nic ponad to.

Jak uzdrowienie przychodzi w Piśmie

Nie ma jednej procedury. Jest kilkanaście dróg i warto znać wszystkie, bo w konkretnej sytuacji jedna będzie dostępna, a druga nie.

1. Nałożenie rąk przez wierzącego. Podstawowa droga i jedyna, którą Pismo nakazuje wprost wszystkim wierzącym (Mk 16:18). Tak robił Jezus (Łk 4:40) i tak robił Paweł na Malcie (Dz 28:8).

2. Słowo wypowiedziane na odległość. Setnik prosi wprost o samo słowo i Jezus nazywa to wielką wiarą.

Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Mówię jednemu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi; a memu słudze: Zrób to, a robi. A gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i powiedział do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.

MT 8:8-10

Sługa wyzdrowiał „o tej godzinie” (Mt 8:13). Tak samo dzieje się z synem dworzanina królewskiego: ojciec przyjmuje samo zdanie „twój syn żyje” i dopiero w drodze dowiaduje się, że gorączka puściła dokładnie o tej godzinie (J 4:50-53). Modlitwa o kogoś, kto jest teraz w innym mieście albo na oddziale, gdzie nikogo nie wpuszczają, ma w Piśmie mocne oparcie.

3. Dotknięcie z wiarą. Tu inicjatywa jest po stronie chorego: kobieta z krwotokiem (Mk 5:27-29) i ludzie, którzy dotykali kraju Jego szaty (Mk 6:56).

4. Modlitwa starszych z olejem. Droga dla kogoś, kto sam nie daje rady stanąć. Jedyne, co musi zrobić, to zawołać po pomoc.

Choruje ktoś wśród was? Niech przywoła starszych kościoła i niech się modlą nad nim, namaszczając go olejem w imię Pana. A modlitwa wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie. Jeśli zaś popełnił grzechy, będą mu przebaczone. Wyznawajcie sobie nawzajem upadki i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego.

JK 5:14-16

Olej nie jest lekiem ani magią, jest znakiem. Zwróć uwagę na dwie rzeczy w tym fragmencie: chory ma wezwać sam, a w tym samym zdaniu stoi wyznanie upadków i modlitwa jednych za drugich.

5. Stół Pański. Skoro nierozróżnianie ciała Pańskiego prowadzi do słabości i choroby (1 Kor 11:29-30), to rozróżnianie prowadzi w drugą stronę. Pamiątka nie znaczy tu samego wspomnienia. Ciało i krew są rozdzielone, a łamany chleb mówi o ciele wydanym „za was” (1 Kor 11:24).

6. Posłuszeństwo poleceniu. Naaman ma zanurzyć się siedem razy w Jordanie (2 Krl 5:10-14), dziesięciu trędowatych ma iść do kapłanów i „gdy szli, zostali oczyszczeni” (Łk 17:14), niewidomy ma obmyć się w sadzawce (J 9:7). W każdym z tych przypadków rzecz dzieje się w trakcie wykonywania polecenia, a nie przed nim.

7. Wypędzenie ducha. Kiedy przyczyną jest duch, tekst pokazuje rozkaz, a nie prośbę (Mt 17:18; Łk 13:12).

8. Dary uzdrowień. Działają przez konkretnych ludzi i nie są w niczyjej dyspozycji na żądanie, bo Duch rozdziela je „jak chce” (1 Kor 12:9; 1 Kor 12:11).

9. Słowo Boże przyjęte wprost. „Posłał swoje słowo i uzdrowił ich, i wybawił ich z grobu” (Ps 107:20). Przysłowia mówią to samo i dokładają instrukcję obsługi.

Synu mój, zważaj na moje słowa; ku moim naukom nakłoń swe ucho. Niech nie schodzą ci z oczu, zachowaj je w głębi twego serca. Są bowiem życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała.

PRZ 4:20-22

10. Przedmioty z miejsca, w którym Bóg działał. Chustki i przepaski z ciała Pawła kładziono na chorych i choroby ich opuszczały.

A Bóg dokonywał niezwykłych cudów przez ręce Pawła; Tak że nawet chustki albo przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ich opuszczały i wychodziły z nich złe duchy.

DZ 19:11-12

Tekst sam nazywa to „niezwykłymi cudami”, czyli sam zaznacza, że to nie jest norma. Dlatego z chusty nie robimy reguły ani tym bardziej towaru.

11. Wyznanie i pojednanie. Jakub stawia wyznawanie upadków i wzajemną modlitwę jako drogę do zdania „abyście byli uzdrowieni” (Jk 5:16). W praktyce najczęściej chodzi tu o przebaczenie.

Co bywa przeszkodą

Słowo „przeszkoda” jest użyte ostrożnie. Żadna z tych rzeczy nie jest silniejsza od Boga i żadna nie jest listą zarzutów, którą wyciąga się choremu. To są miejsca, w których ludzie w Piśmie nie otrzymali tego, co było dla nich dostępne. Przeglądasz je u siebie, a nie u kogoś.

Tradycja. Pierwsza rzecz, którą Jezus nazywa po imieniu, to unieważnianie Słowa przez to, co się „u nas” przyjęło.

Wniwecz obracając słowo Boże przez waszą tradycję, którą przekazaliście. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

MK 7:13

Nie chodzi o zwyczaje ani o porządek nabożeństwa. Chodzi o każde zdanie, które w praktyce mówi: „w tekście jest tak, ale u nas to nie działa”.

To, czym się karmisz. „Wiara więc jest ze słuchania” (Rz 10:17). Człowiek, który przez dziesięć lat słyszy, że dziś Bóg tego nie robi, nie ma z czego zbudować wiary. Nie jest to zarzut wobec niego, tylko opis mechanizmu. Zmiana zaczyna się od zmiany tego, czego się słucha.

Niewiara tego, kto służy. Pytanie po nieudanej modlitwie idzie najpierw do modlącego się, nie do chorego (Mt 17:19-20). Jest to niewygodne, ale za to bezpieczne dla ludzi.

Nieprzebaczenie i gorycz. Jezus wstawia przebaczenie w środek nauczania o przenoszeniu gór: „A gdy stoicie, modląc się, przebaczcie, jeśli macie coś przeciwko komuś” (Mk 11:25). List do Hebrajczyków ostrzega przed korzeniem goryczy, przez który „skalało się wielu” (Hbr 12:15). Żaden z tych tekstów nie mówi, że nieprzebaczenie powoduje chorobę. Oba mówią, że zastawia drogę, którą przychodzi odpowiedź.

Choroba wrośnięta w tożsamość. Po dwudziestu latach z diagnozą człowiek mówi o sobie „jestem astmatykiem”, „jestem chory na kręgosłup”, i całe życie układa się wokół tego zdania. Kobieta z krwotokiem miała status nieczystej wpisany w Prawo i musiała go zostawić na progu tłumu, żeby w ogóle tam wejść. Sprawdzian jest prosty: czy potrafisz wyobrazić sobie siebie bez tej rzeczy? Jeśli nie, to pierwszą pracą nie jest modlitwa, tylko zmiana myślenia. Pomaga w tym tekst o tym, [kim jesteś w Chrystusie](#).

Mowa. „Śmierć i życie są w mocy języka” (Prz 18:21). Jezus mówi o tym jeszcze konkretniej.

A Jezus odpowiedział im: Miejcie wiarę w Boga. Bo zaprawdę powiadam wam, że kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie zwątpi w swoim sercu, lecz będzie wierzył, że stanie się to, co mówi – spełni się mu, cokolwiek powie. Dlatego mówię wam: O cokolwiek prosicie w modlitwie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam.

MK 11:22-24

Policz w tym jednym zdaniu czasowniki mówienia: „powie”, „mówi”, „powie”. Trzy razy, i ani razu „pomodli się o górę”. Mówienie jest tu skierowane do problemu, a nie do Boga. Nie ma w tym nic magicznego: to samo serce, które ufa Bogu, otwiera usta, a to samo serce, które już się poddało, też je otwiera.

Brak wytrwałości. „A w czynieniu dobra nie bądźmy znużeni, bo w swoim czasie żąć będziemy, jeśli nie ustaniemy” (Ga 6:9). Drzewo figowe uszło od korzenia od razu, ale uczniowie zobaczyli to dopiero następnego dnia (Mk 11:20). Rezygnacja po jednym razie nie jest wiarą.

Strach. Hiob zostawił na ten temat jedno z najbardziej znanych zdań w swojej księdze: „to, czego się bałem, spotkało mnie” (Hi 3:25). Lęk nakręca objawy, objawy nakręcają lęk, a człowieka zamkniętego w tym kole nie wyciągnie kolejna dawka informacji o chorobie. „Nie dał nam bowiem Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i zdrowego umysłu” (2 Tm 1:7).

Kiedy uzdrowienie nie przychodzi od razu

Większość uzdrowień w Ewangeliach jest natychmiastowa i tekst podkreśla to słowem „zaraz” albo „natychmiast”. Ale nie wszystkie.

Potem przyszedł do Betsaidy. I przyprowadzili do niego ślepego, prosząc go, aby go dotknął. A ująwszy ślepego za rękę, wyprowadził go poza miasteczko i plunąwszy na jego oczy, położył na niego ręce i zapytał, czy coś widzi. A on spojrzał w górę i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa. Potem znowu położył ręce na jego oczy i kazał mu spojrzeć w górę. I został uzdrowiony, tak że nawet z daleka widział wszystkich wyraźnie.

MK 8:22-25

Ten fragment mówi dwie rzeczy naraz. Proces bywa etapowy: człowiek widzi najpierw „chodzących ludzi, jakby drzewa”. I wynik nie jest częściowy: Jezus pyta, co widzi, słyszy odpowiedź i kładzie ręce drugi raz. Nie mówi „tyle na dziś, resztę zobaczymy za tydzień”. Podobnie dzieje się z dziesięcioma trędowatymi, którzy zostają oczyszczeni w drodze (Łk 17:14), z niewidomym, który odzyskuje wzrok po obmyciu (J 9:7), i z Naamanem, któremu ciało wraca do normy przy siódmym zanurzeniu (2 Krl 5:14). Proces w Piśmie istnieje, ale nigdy nie jest biernym czekaniem. Za każdym razem człowiek w jego środku coś robi.

Co z tym robić praktycznie, kiedy minął tydzień i nic się nie zmieniło:

Nie odwołuj tego, co przyjąłeś. Dziękuj za rzecz, zanim ją zobaczysz. Dziękczynienie jest w Piśmie najczęstszą formą przyjęcia.

Wróć do tekstu, a nie do objawu. Konkretny werset, codziennie, na głos. Nie jako zaklęcie, tylko dlatego, że wiara rośnie z tego, czego słuchasz.

Przejrzyj trzy rzeczy: przebaczenie, strach i tryb życia. Nie jako spowiedź z winy, tylko jako przegląd drzwi.

Nie rób z tego samotnej walki. Jk 5:14 mówi wprost: wezwij starszych. Nie ma w tym wstydu i nie jest to plan awaryjny dla słabszych.

Nie zmieniaj decyzji medycznych na podstawie samopoczucia. Jeśli wierzysz, że jesteś uzdrowiony, badanie kontrolne jest przyjacielem, a nie wrogiem.

Uzdrowienie a lekarze, leki i badania

Pismo nie ma ani jednego wersetu, który zabraniałby leczenia. Ma za to kilka, które leczenie zakładają.

Izajasz bowiem powiedział: Niech wezmą bryłę suchych fig i przyłożą na wrzód, a będzie uzdrowiony.
IZ 38:21

Prorok każe przyłożyć okład z fig przy tej samej chorobie, o której Bóg właśnie powiedział, że ją uzdrowi. Ten sam prorok, opisując naród jako jedno pokaleczone ciało, wylicza: „same rany i sińce, i gnijące rany; nieopatrzone ani nieprzewiązane, ani niezmiękczone olejkim” (Iz 1:6). To jest u niego obraz nieszczęścia, a nie pobożności. Opatrzenie rany jest w Piśmie dobrem.

Lecz pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do niego. A gdy go zobaczył, ulitował się nad nim. A podszedłszy, opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje zwierzę, zawiózł do gospody i opiekował się nim.
ŁK 10:33-34

Samarytanin opatruje rany oliwą i winem, i to on jest w tej przypowieści wzorem. Paweł radzi Tymoteuszowi wino na żołądek (1 Tm 5:23). Łukasza, autora Ewangelii i Dziejów, Paweł żegna w liście słowami „umiłowany lekarz” (Kol 4:14) i nikt mu tego tytułu nie odbiera.

Jest jeden tekst, który bywa cytowany przeciwko lekarzom, i warto przeczytać go w całości.

I w trzydziestym dziewiątym roku swojego panowania Asa rozchorował się na nogi, a choroba była bardzo ciężka. Jednak w swojej chorobie nie szukał PANA, lecz lekarzy. I tak Asa zasnął ze swoimi ojcami, i umarł w czterdziestym pierwszym roku swojego panowania.
2 KRN 16:12-13

Zarzut nie brzmi „poszedł do lekarzy”. Brzmi „nie szukał PANA, lecz lekarzy”. To jest cała biblijna krytyka medycyny: nie „nie idź”, tylko „nie zamieniaj Boga na lekarza”.

Stąd kilka rzeczy praktycznych, o których trzeba powiedzieć wprost.

Leków nie odstawia się na własną rękę. Jezus odsyłał uzdrowionych do kapłanów (Mk 1:44; Łk 17:14), czyli do instancji, która wtedy potwierdzała stan zdrowia. Dzisiejszym odpowiednikiem jest lekarz i badanie. Jeśli rzecz jest zrobiona, badanie to pokaże, a decyzję o leku podejmie ktoś, kto się na tym zna.

Branie leków nie jest brakiem wiary. Wiara jest w Boga, a nie w tabletkę ani w jej brak. Można brać i ufać Bogu. Pismo nie zna ani jednego przypadku, w którym ktoś odstawia leczenie, żeby udowodnić swoją wiarę.

Zdrowie psychiczne należy do tego samego tematu. Depresja, lęk i choroba psychiczna są chorobą i podlegają temu samemu uzdrowieniu co ciało. Jednocześnie leków psychiatrycznych nie odstawia się bez lekarza, bo skutki bywają nieodwracalne. Modlitwa i leczenie nie są tu konkurencją.

Czasem trzeba szukać zdrowia, a nie uzdrowienia. Jeśli kolana bolą od nadwagi, mądrze jest też schudnąć. Sen, jedzenie, ruch i higiena nie są przeciwieństwem wiary, tylko zwykłą odpowiedzialnością za ciało, które „jest świątynią Ducha Świętego” (1 Kor 6:19).

Trudne teksty

Każda rozmowa o uzdrowieniu prędzej czy później trafia na te same fragmenty. Przejdźmy je po kolei i za każdym razem powiedzmy osobno dwie rzeczy: co tekst mówi i co do niego dopowiadamy.

Hiob

Wyszedł więc szatan sprzed oblicza PANA i dotknął Hioba bolesnymi wrzodami, od stóp aż po czubek głowy.

HI 2:7

Tekst mówi wprost, kto wyciągnął rękę, i nie jest to Bóg. Mówi też, że Bóg ogrodził Hioba zewsząd (Hi 1:10), a kończy się uzdrowieniem, podwójnym przywróceniem majątku i jeszcze stu czterdziestoma latami życia (Hi 42:10-17). Dopowiadamy natomiast, że Bóg „zesłał” na Hioba chorobę, żeby go czegoś nauczyć. Tego w księdze nie ma.

Nowy Testament wspomina Hioba dokładnie raz i wniosek jest zaskakująco pogodny.

Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o cierpliwości Hioba i widzieliście koniec przygotowany przez Pana, że Pan jest pełen litości i miłosierdzia.

JK 5:11

Jakub nie pisze „ucicie się od Hioba, jak chorować”. Píše: zobaczcie, jaki był koniec przygotowany przez Pana. Do tego Hiob żył przed Prawem i przed krzyżem, i sam mówił, że nie ma rozjemcy, który mógłby położyć rękę na nim i na Bogu (Hi 9:33). My takiego Pośrednika mamy.

Cierń Pawła

A żebym zbyt nie wynosił się ogromem objawień, dany mi został cierń dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował, żebym się ponad miarę nie wynosił. Dlatego trzy razy prosiłem Pana, aby on odstąpił ode mnie. Lecz powiedział mi: Wystarczy ci moja łaska. Moja moc bowiem doskonali się w słabości. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach ze względu na Chrystusa; gdy bowiem jestem słaby, wtedy jestem mocny.

2 KOR 12:7-10

Co tekst mówi: cierń jest nazwany „wysłannikiem szatana”, a nie darem Boga. Paweł prosił trzy razy i dostał odpowiedź o łasce. W wyliczeniu, które pada zaraz potem, wymienia słabości, zniewagi, niedostatki, prześladowania i uciski. Choroby na tej liście nie ma, tak samo jak nie ma jej na dłuższej liście z 2 Kor 11:23-28, gdzie są bicia, więzienia, kamienowanie i rozbicie statku.

Co dopowiadamy: że cierń był chorobą i że Bóg mu go dał. Uczciwy wniosek jest taki, że nie da się na sto procent ustalić, czym cierń był. Da się za to powiedzieć, czego z tego fragmentu wyprowadzić nie można: tezy, że Bóg chce, żebyś był chory.

Trofim, Tymoteusz, Epafrodyt

Trzy przypadki chorych chrześcijan w jednym miejscu, bo odpowiedź jest podobna. „Trofima zostawiłem chorego w Milecie” (2 Tm 4:20) to jedno zdanie w środku praktycznych poleceń, bez żadnego komentarza teologicznego. Paweł nie pisze „widocznie taka była wola Boża”. Skoro on nie zrobił z tego doktryny, my też nie powinniśmy. Tymoteusz ma „częste niedomagania” i dostaje radę, która usuwa przyczynę (1 Tm 5:23), a nie zachętę, żeby się z chorobą pogodzić. Epafrodyt był bliski śmierci z przepracowania i wyzdrowiał, a Paweł nazywa to zmiłowaniem Boga (Flp 2:27).

Te trzy miejsca pokazują to samo: wierzący w pierwszym kościele chorowali. Pokazują też, że nikt z tego nie zrobił zasady o woli Boga.

Elizeusz

Człowiek, który prosił o podwójną porcję ducha i przez którego działały się największe cuda Starego Testamentu, „zapadł na ciężką chorobę, na którą miał umrzeć” (2 Krl 13:14). Tekst nie tłumaczy dlaczego. Zaraz potem tekst notuje coś zaskakującego: jego kości wskrzesiły umarłego (2 Krl 13:21), więc namaszczenie nie zniknęło. To jest miejsce, w którym uczciwa odpowiedź brzmi: nie wiemy.

„Wielu trędowatych było w Izraelu”

Ale mówię wam zgodnie z prawdą, że wiele wdów było w Izraelu za dni Eliasza, gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi; Jednak Eliaz nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej wdowy z Sarepty Sydońskiej. I wielu było trędowatych w Izraelu za czasów proroka Elizeusza, jednak żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk.

ŁK 4:25-27

To chyba najtrudniejszy tekst w całym temacie, bo mówi to sam Jezus: w czasach Eliasza i Elizeusza wielu chorych nie zostało oczyszczonych. Trzeba to przyjąć bez wykrętów. Zobacz jednak, po co On to mówi. Nie po to, żeby wyjaśnić, dlaczego Bóg nie uzdrawia wszystkich, tylko po to, żeby powiedzieć ludziom ze swojego miasta, że prorok bywa posłany do obcych. To jest tekst o zasięgu łaski, a nie o jej granicach, i mówi o czasach przed krzyżem.

Sadzawka Betesda

A był tam pewien człowiek, który przez trzydzieści osiem lat był złożony chorobą. Gdy Jezus zobaczył go leżącego i poznał, że już długi czas choruje, zapytał: Chcesz być zdrowy? Chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, który wniósłby mnie do sadzawki, gdy woda zostaje poruszona. Lecz gdy ja idę, inny wchodzi przede mną. Jezus mu powiedział: Wstań, weź swoje poście i chodź. I natychmiast człowiek ten odzyskał zdrowie, wziął swoje poście i chodził. A tego dnia był szabat.

J 5:5-9

Leżało tam „mnóstwo niedołężnych, ślepych, chromych” (J 5:3), a Jezus podszedł do jednego. Czego tekst nie mówi: że pozostali zostali odrzuceni. On o nich po prostu nie mówi. Budowanie na milczeniu tekstu doktryny o tym, że Bóg wybiera jednego na stu, jest równie nieuczciwe jak twierdzenie, że wszyscy tam wyzdrowieli. W tej scenie dzieje się dalej coś, co łatwo przeoczyć: był szabat i cała rzecz zamienia się w spór o szabat. Jezus uzdrawia w szabat kilka razy i za każdym razem dzieje się to publicznie.

Nazaret

I nie mógł tam uczynić żadnego cudu oprócz tego, że uzdrowił niektórych chorych, kładąc na nich ręce. I dziwił się ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wioski, nauczając.

MK 6:5-6

Zwykle czyta się to zdanie tak: niewiara ludzi ograniczyła Jezusa. Przeczytaj je jednak dokładnie, bo mówi ono, że nie mógł uczynić żadnego wielkiego dzieła **oprócz** tego, że położył ręce na kilku chorych i uzdrowił ich. Jedyne dzieło, które tekst wymienia jako wykonane, to uzdrowienie. Drugi szczegół jest w wersecie wcześniej: „gorszyli się z jego powodu” (Mk 6:3). Zgorszeni po prostu nie przychodzą, a Jezus nikogo nie uzdrawiał na siłę.

„Czy Biblia nie mówi, że mamy cierpieć?”

Mówi. Sprawdź tylko, o jakim cierpieniu mówi. „Jeśli dobrze czynicie i znosicie cierpienia, to podoba się Bogu” (1 P 2:20) dotyczy niesprawiedliwego traktowania, „wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani” (2 Tm 3:12) dotyczy prześladowania. Na żadnej z tych list nie ma choroby. Nowy Testament ani razu nie stawia choroby jako powołania chrześcijanina, za to stale stawia ją po stronie rzeczy, które Jezus usuwał.

Działa to też w drugą stronę i trzeba to powiedzieć: nikt tu nie obiecuje życia bez cierpienia. Pismo obiecuje coś innego, czyli łaskę w cierpieniu, a choroba nie jest jego wymaganą formą.

Jeśli to ty jesteś chory

Ustal wolę Boga raz, a potem nie przeglądaj jej co tydzień. Do tego są pierwsze sekcje tego tekstu. Dopóki nie wiesz, czy On chce, każda twoja modlitwa będzie miała wbudowane „jeśli”, a człowiek chwiejny „niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana” (Jk 1:7).

Karm się tekstem, nie objawem. Wybierz pięć albo sześć wersetów i czytaj je na głos codziennie: Wj 15:26; Ps 103:2-3; Ps 107:20; Prz 4:20-22; Iz 53:4-5; Mt 8:16-17; 1 P 2:24. To nie jest zakłęcie. To jest karmienie serca tym, z czego rodzi się wiara.

Zmień zdanie, którym mówisz o sobie. Nie musisz kłamać o wyniku badania. Ale „mam cukrzycę” i „jestem cukrzykiem” to nie jest to samo zdanie, a jedno z nich powtarzane przez rok układa całe życie wokół choroby.

Powiedz to raz wyraźnie. Do choroby, a nie o chorobie. Możesz to zrobić sam, w kuchni, bez świadków.

Zrób coś, co robi człowiek zdrowy. Bartymeusz zrzucił płaszcz, zanim cokolwiek zobaczył (Mk 10:50). Nie chodzi o brawurę ani o testowanie Boga, tylko o jeden konkretny krok, którego byś nie zrobił, gdybyś nie wierzył.

Nie zostawaj z tym sam. Wezwij starszych albo ludzi, którzy wierzą (Jk 5:14). Jeśli nie masz takich w pobliżu, [napisz do nas](#).

Nie odstawiaj leczenia na własną rękę. Jeśli widzisz zmianę, idź i daj to sprawdzić. Świadczenie z wynikiem badania jest mocniejsze niż świadectwo z samopoczucia i jest przy tym bezpieczniejsze dla ciebie.

Podziękuj, zanim zobaczysz. To jest najczęstsza forma przyjęcia w całym Piśmie i zarazem najlepszy sprawdzian tego, czy naprawdę uwierzyłeś.

Jeśli modlisz się o kogoś chorego

Nie pytaj chorego o poziom jego wiary. Jezus tego nie robił ani razu. Twoim zadaniem jest położyć ręce, a nie prowadzić egzamin.

Mów do choroby, a nie tylko o niej do Boga. Piotr powiedział Eneaszowi wprost: „Jezus Chrystus cię uzdrawia. Wstań i zaściel swoje łóżko” (Dz 9:34). Nie prosił Boga, żeby to rozważył.

Nie czekaj na odczucia. Ani swoje, ani jego. Pismo nigdzie nie obiecuje, że ktokolwiek coś poczuje.

Zapytaj, co się zmieniło, i pomódl się drugi raz. Dokładnie tak zrobił Jezus w Betsaidzie (Mk 8:23-25). Pytanie nie jest brakiem wiary, tylko normalnym sprawdzeniem.

Rozeznaj, czy to choroba, czy duch. Jeśli za rzeczą stoi duch, rozkaz idzie do ducha, a nie do ciała. Rozeznanie jest darem, a nie procedurą (1 Kor 12:10), więc kiedy nie masz pewności, usługuj uzdrowieniem, a nie diagnozą.

Nie obiecuj terminu. Możesz obiecać to, co obiecał Bóg, i ani słowa więcej. Data od człowieka, która nie nadejdzie, uderza potem w Boga.

Jeśli nic się nie stało, weź to na siebie. Nie na chorego. Powiedz prawdę: „nie widzę dziś zmiany, wrócimy do tego”, i faktycznie wróć.

Jeśli prowadzisz wspólnotę albo grupę domową

Ucz ludzi przyjmować samodzielnie. Kolejka do jednej osoby jest wygodna dla prowadzącego i zła dla wszystkich innych. Zdrowe ciało to takie, w którym każdy umie położyć ręce na drugim.

Pilnuj Stołu Pańskiego. 1 Kor 11 wiąże go wprost ze zdrowiem zboru, i to w obie strony.

Rób miejsce na świadectwa. Wiara przychodzi ze słuchania, a świadectwo jest tekstem w działaniu. Pilnuj tylko, żeby to, co ktoś opowiada, było tym, co się naprawdę stało.

Nie pozwól, żeby ktoś wyszedł ze spotkania z wnioskiem, że jest za mało wart, żeby Bóg go uzdrowił. Jeśli nie wiesz, co powiedzieć komuś, o kogo modliliście się bez widocznego skutku, powiedz mniej i zostań dłużej.

U nas wygląda to zwyczajnie: modlimy się o chorych na spotkaniach w mieszkaniach, kładziemy ręce i pytamy potem, co się zmieniło. Nie prowadzimy z tego statystyk i nikomu nie obiecujemy terminu. Jest w tym coś, co na początku bywa niewygodne: kiedy nie ma sceny ani mikrofonu, nie da się schować za formą i widać dokładnie, w co się naprawdę wierzy.

Dwanaście zdań, które warto zapamiętać

- Uzdrowienie nie jest dodatkiem do zbawienia: w Nowym Testamencie to jedno słowo, sozo, dla całego człowieka.
- Hebrajskie rafa znaczy „zszyć, żeby było całe”, więc Bóg nie ucisza objawu, tylko przywraca całość.
- Jezus ani razu nie odesłał chorego, który do Niego przyszedł, i ani razu nie powiedział, że woła Ojca jest choroba.
- Trędowatemu, który pytał „jeśli chcesz”, Jezus odpowiedział jednym słowem: chcę (Mk 1:41).
- Sześć razy pada zdanie „twoja wiara cię uzdrowiła” i ani razu zdanie odwrotne.
- Wiara może być twoja, może być tego, kto się modli, może być czterech przyjaciół z dachem do rozebrania (Łk 5:19-20).
- Uzdrowienie jest w czasie przeszłym: „jego ranami zostaliśmy uzdrowieni” (Iz 53:5), więc się je odbiera, a nie zdobywa.
- Uzdrowienie nie jest nieśmiertelnością ani polisą: „nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego” (J 5:14).
- Z faktu choroby nie wolno wnioskować o grzechu chorego (J 9:3).
- Bóg nie zabrania leczenia: prorok kazał przyłożyć figi, Samarytanin użył oliwy i wina, Łukasz był lekarzem.
- Hiob nie jest argumentem przeciw uzdrowieniu, bo jego księga kończy się uzdrowieniem i przywróceniem.
- Uzdrowienie nie jest celem. Celem jest Ten, który uzdrawia.

Co czytać dalej

Jeśli ten tekst zastał cię przed pierwszym krokiem, zacznij od [ewangelii o Królestwie Bożym](#) i od [modlitwy grzesznika](#). Dalej po kolei: [dzieło krzyża](#), [wiara: dar czy warunek](#), [kim jestem w Chrystusie](#), [autorytet wierzącego](#) i [uwielbienie w Biblii](#). Krótkie streszczenie tego, w co wierzymy, mieści się w [wyznaniu wiary](#).

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.